



Pierwszego września – jak w całym kraju – uroczyście rozpoczęto kolejny rok nauki we wszystkich szkołach gminy. Szeregi uczniów powiększyły setki I-klasistów.

Ogółowi dzieci i młodzieży życzymy najwyższych stopni, radości uczęszczania do swojej szkoły oraz urozmaicania zabawą trudów przyswajania wiedzy.

Natomiast Paniom Nauczycielkom i Panom Nauczycielom zadowolenia z uczniów oraz sił w spełnianiu trudnego postannictwa.

Przy okazji informujemy, że 1 września oddano do użytku nową, wielką i wspaniałą szkołę im. Karola Miarki w Pielgrzymowicach (o której jeszcze napiszemy). Jest to ważna zdobycz gminy, wzbogacająca jej oświatową bazę. Tam też odbyła się inauguracja roku szkolnego 1994/95.

Do końca przyszłego roku
nowoczesna telefonizacja gminy

JEST UMOWA BĘDĄ TELEFONY

Uznanie dla Zarządu Społecznego Komitetu Telefonizacji

Jest umowa! Szczegółowa i konkretna. Na telefonizację gminy. 22 sierpnia podpisali ją ze strony Zakładu Telekomunikacji Telefonizacji Polskiej SA w Rybniku mgr inż. Edmund Skupień – dyrektor i Teresa Kostro – gl.

dokończenie na str. 2

Pawłowickim strażakom gromkie: CZEŚĆ!

— Już 90 lat — SŁUŻĄ I CHRONIĄ

Ochotnicza Straż Pożarna w Pawłowicach zaznaczyła swoje niezwykle święto okazałymi obchodami. Niezwykle, bo 90-lecia istnienia i służby społecznej. Mało organizacji może się poszczycić takim stażem. Obszerny jest spis czynów, działań, świadczeń, które Straż wniosła w rozwój Pawłowic i całej gminy na przestrzeni dziewięciu dziesięcioleci.

dokończenie na str. 8



Pocztę sztandarową OSP przed kościołem

BĘDĄ TELEFONY

księgowa, a ze strony Zarządu Gminy mgr inż. Damian Galusek – wójt i Agnieszka Kempny – skarbnik.

Ujęta na pięciu bitych stronach, w 24 paragrafach, zaopatrzona w 3 załączniki (zestawienie kosztów inwestycji, harmonogram rzeczowo-finansowy i grafik) jest – chciałoby się powiedzieć – zapięta na ostatni guzik.

CO, GDZIE I KIEDY

Umowa przewiduje:

- budowę około 20 kilometrów nowoczesnych linii światłowodowych,

- budowę łącz między centralą abonencką w Pawłowicach i centralą abonencką w Jastrzębiu (12 km światłowodu),

- budowę sieci teletechnicznej rozdzielczej i magistralnej wraz z wykonaniem projektu dla sołectwa Pielgrzymowice oraz według projektów będących w posiadaniu inwestora (Zakładu Telekomunikacji) dla pozostałych sołectw.

Łączną wartość przedsięwzięcia obliczono na 52 miliardy 37 milionów złotych z tym, że Telefonizacja Polska wniesie 24 miliardy 900 milionów (10 miliardów 700 milionów w roku 1994 i 14 miliardów 200 milionów w roku 1995), a gmina do 27 miliardów 137 milionów (do 19 miliardów 300 milionów w roku 1994 i do 7 miliardów 837 milionów w roku 1995) Wkład gminy powstanie w 15 miliardach 37 milionach z budżetu oraz w 12 miliardach 100 milionach z wpłat zebranych przez Społeczny Komitet Telefonizacji. Zakres finansowania przez gminę obejmuje zarówno wkład finansowy jak i rzeczowy w postaci wykonanych już sieci rozdzielczych w sołectwach Golasowice, Jarząbkowice, Warszowice i Krzyżowice.

I tutaj – UWAGA! UWAGA! – rozpoczęcie robót ustalono na dzień podpisania umowy a ich zakończenie na 31 grudnia 1995 roku, czyli w ciągu zaledwie 16 miesięcy! Byłby to rekord pod względem tempa, czego życzymy Telefonizacji Polskiej a przede wszystkim gminie i czekającym na telefony.

Kolejnym momentem, interesującym dla wszystkich członków Społecznego Komitetu Telefonizacji, są ustalenia dotyczące ich opłat. Otóż przyjęto, że udział każdego członka jest równy (co najmniej równy!) wysokości jednorazowej opłaty (+ podatek VAT!), którą trzeba wnieść za przyznanie numeru i przyłączenie do sieci. Natomiast nadwyżka udziału będzie traktowana jako przedpłata na normalny abonament.

LISTA JESZCZE OTWARTA

I znowu coś ważnego: zamknięcie listy członków Społecznego Komitetu Telefonizacji, a więc chętnych na telefon, nastąpi dopiero 20 października 1994. A zatem istnieje szansa – w miarę wolnych miejsc – dalszego zgłaszania kandydatur z wszystkimi tego skutkami. Natomiast finansowy udział z budżetu gminy nie podlega zwrotowi czyli stanowi dotację z jej strony.

Telefonizacja Polska zobowiązała się – jako inwestor – do zawierania indywidualnych umów z chętnymi do korzystania z abonamentu telefonicznego z tym, że członkowie Społecznego Komitetu Telefonizacji mają w tym niekwestionowane pierwszeństwo. Jest to uznanie dla trwałości tych mieszkańców, którzy kiedyś wpłacili udział

i utrzymali go, mimo długiego oczekiwania, wzrastającej niecierpliwości oraz wróżb, że „z telefonów będą nici”. Jest to rozwiązanie oczywiste i sprawiedliwe.

W dalszym ciągu umowy zawierające ją Telefonizacja Polska oraz Zarząd Gminy zawarowały inne swoje prawa i kontrolę nad przebiegiem całości prac, ich poszczególnych etapów, co zapewne mało obchodzi indywidualnych kandydatów na telefony, co jednak jest ważne dla całości.

Koordinatorami wypełniania umowy wyznaczono – z ramienia Telefonizacji Polskiej SA Stanisława Staniczka a ze strony Zarządu Gminy Eugeniję Wyleżuch.

PREMIA DLA PRZYSZŁYCH ABONENTÓW

Można tutaj wyliczać ile będzie kosztować telefonizacja poszczególnych sołectw, jakie zastosuje się urządzenia tzn. centrale, światłowody, zasilanie itp., ale nie chcemy nużyć Czytelników szczegółami technicznymi. Interesujące wydają się ustalenia, że wskaźnik kosztu na jednego przyszłego abonenta wyniesie 20 milionów 359 tysięcy złotych, z czego sami zainteresowani zapłacą tylko małą część oraz że po zakończeniu inwestycji gmina osiągnie wskaźnik 15,05 abonentów na 100 mieszkańców, co ją znacznie przesunie do przodu.

O kolejności robót, ich charakterze oraz terminach będziemy zapewne informować. Wytrwały i zwycięski Zarząd Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy, który bynajmniej nie zrezygnował ze swojej roli, bo też nie było takiej potrzeby, zapowiada szczegółowe wyjaśnienia na zebraniach w sołectwach.

Najważniejsze, że długotrwale, uciążliwe, czasem niewdzięczne zabiegi zwolenników telefonizacji w pełni się powiodły. W tym miejscu trzeba oddać szacunek pp. Markowi Stołbunówowi – przewodniczącemu i inż. Józefowi Kaczmarczykowi – wiceprzewodniczącemu tegoż Komitetu. Bez ich uporu, konsekwencji, twardego parcia do celu, w tej dziedzinie gmina tkwiłaby ciągle na etapie króla Ćwieczka. Zespolone wysiłki Społecznego Komitetu, przewodniczącego Rady Gminy mgr inż. Eugeniusza Pajaka i nowego wójta mgr inż. Damiana Galuska dały pożądany wynik. Czyli w tej materii jesteśmy przodem do przodu.

P.S. : Na stronie 6 „Z informacji SKTGP”

WÓJT GMINY PAWŁOWICE

działając na podstawie art. 30 ustawy z dnia 12 lipca 1994 roku o planowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. nr 17 z 1989 r. poz 99 z późniejszymi zmianami)

z a w i a d a m i a

o udostępnieniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego sołectwa Pniówek w gminie Pawłowice.

Projekt zostanie udostępniony do publicznego wglądu na okres 21 dni tj. od dnia 9 września do dnia 7 października 1994 r., w godz. 8⁰⁰ do 15⁰⁰, w Urzędzie Gminy w Pawłowicach przy ul. Zjednoczenia 62 – budynnek „B”.

Zainteresowane organy administracji państwowej, samorządowej, jednostki administracyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać w powyższym terminie wnioski i uwagi do wyżej wymienionego projektu.

REDAKTOR DEDYKUJE TEN ARTYKUŁ WSZYSTKIM MAMOM I TATOM UCZNIÓW I-KLAS

Mgr HELENA BRZOSKA – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. J. Korczaka w Pawłowicach

Czy początek nowego roku szkolnego jest przeżyciem dla pierwszoklasistów, ich rodziców oraz nauczycieli?

Oczywiście, dla każdego, choć każdy przeżywa to na swój sposób. Jesteśmy świadomi jak wielkim jest dla maluchów, dlatego zapewniamy im odpowiednio wczesny kontakt ze szkołą. Wiosną (w maju, czerwcu) przyjmujemy wycieczkę przedszkolaków. Pod opieką swoich pań zwiedzają budynek i obejście szkoły. Gdy uczniowie są w klasach, przedszkolacy oglądają dłuższe niż w przedszkolu korytarze, sklepik ze słodyczami i przyborami szkolnymi, salę gimnastyczną. Pokazujemy im gazetki szkolne, zwłaszcza te, na których są prace pierwszoklasistów. Mają też okazję zobaczyć salę, w której będą się za kilka miesięcy uczyć... A potem, w czasie przerwy, przyglądają się jak wielu uczniów biega po podwórku, jak czyjś brat, kolega, kuzyn, sąsiad grają w piłkę, jak bawią się dziewczynki.

To pierwsze szkolne przeżycie przyszłych pierwszokla-

zówek udziela nam nauczyciel doradca, członek naszej rady pedagogicznej stąd wiemy, które podręczniki wybrać z wielu proponowanych. Rodzice, zapisując dziecko do

Gdy znów
myślimy:

NASI PIERWSZOKLASISCI



szkoły, otrzymują wykaz potrzebnych książek (kiedyś nawet z cenami) oraz niezbędnej wyprawki.

Przyjmując nowych uczniów, staramy się wysoko nieść godność i imię szkoły, imię Janusz Korczaka wielkiego pedagoga, któremu los dzieci był droższy niż własne życie. Symboliki sztandaru: radość (SŁOŃCE), mądrość (KSIĄŻKA), dobroć (SERCE) staramy się nie tracić z oczu. Pytamy wtedy samych siebie: czy zapewnimy naszym nowym uczniom to, co na sztandarze, czy ich tego nauczymy?

Ilu młodych pawłowiczanki powitamy pierwszego września w nowych progach? Być może nawet siedemdziesięciu.

PIERWSZAKI Z „JEDYNKI”

1 września naukę w I klasie Szkoły Podstawowej nr 1 w Pawłowicach rozpoczęły dzieci, których listę przytaczamy. Jest to podjęcie przez nie pierwszego poważnego obowiązku, dlatego niech mają na pamiętkę tę właśnie tabelkę.

Życzymy im aby zawsze chętnie szły do szkoły i aby ją pokochały. A rodzicom i nauczycielom wiele zadowolenia z postępów tego rocznika.

Sabina Bandura, Aldona Biela, Aleksander Bodurka, Edyta Brandys, Katarzyna Brandys, Andrzej Bronny, Wojciech Czarnuch, Barbara Domin, Jarosław Foks, Stanisław Galecki, Radosław Gorzałczyński, Jolanta Grabarczyk, Szymon Grygier, Krzysztof Grzybek, Janusz Harazin, Piotr Jagielka, Brygida Januszewicz,

Jacek Kasprzyk, Szymon Kielkowski, Natalia Kirs, Michał Klepek, Monika Klepek, Kamili Klimczak, Dawid Klimosz, Andrzej Kondziołka, Aldona Krosny, Joanna Krosny, Łukasz Króll, Olga Kryncyszyn, Tomasz Krysiński, Izabela Kuboszek, Arkadiusz Kucak, Dorota Kura, Beata Lazarek, Michalina Łomozik, Damian Markiton, Rafał Markiton, Izabela Masłowska, Piotr Maślanka, Aleksander Matula, Elżbieta Muzyka,

Natalia Nadrowska, Stefan Olejniczak, Tomasz Pająk, Adam Palczewski, Magdalena Paszenda, Paweł Paszenda, Piotr Perlega, Andrzej Pisarek, Izabela Płaczek, Karol Pytlarczyk, Monika Rozkwitalska, Katarzyna Ścisłol, Grzegorz Szmidt, Marek Sztymala, Agnieszka Tomala, Marzena Uszyńska, Gabriela Wajdzik, Tomasz Winkler, Barbara Wyczesany.

sistów. Następne następuje 1 września, wtedy są najważniejsi i pewnie najbardziej stremowani!

Trema mam, tatusiów, czasem babć czy nawet dziadków przejawia się już przy zapisach, ale również najsilniejsza jest w dniu uroczystego rozpoczęcia nauki. Piękne i naturalne to przeżycie!

Szkoła, nauczyciele też przeżywają po swojemu. Życie nie lubi rutyny. Każdego 1 września staje przed nami pytanie: podołamy? Powiększają się trudności: ciasnota lokalowa, chaos podręcznikowy, kłopoty finansowe... W tych pierwszych pomocny nam będzie budynek nowego przedszkola. W ostatnich, jak co roku, nie odmówią nam pewnie swego wsparcia rodzice, miejscowe zakłady pracy i władza samorządowa, z których życzliwością spotykamy się zawsze. Zaś w sprawach podręczników cennych wska-

Przybywają nowe rodziny, a i kandydatów z obwodu SP 2 przybywa, sąsiedztwo zobowiązuje, by nieco odciążyć tę ogromnie już przeładowaną szkołę.

ROZMAWIAĆ O WSZYSTKIM.

Co mogę radzić rodzicom, opiekunom pierwszoklasistów w pierwszym okresie ich nauki? Przede wszystkim nie radzę, by starali się wyręczać nauczycieli, by swoje dzieci uczyli. Niech to robią panie w szkole. Proszę, by szkołę nie straszyli... A radzę, by z dziećmi każdego dnia długo i dużo rozmawiali. Niech to będą rozmowy o wszystkim: o kolegach i koleżankach, o pani, o sukcesach, o kłopotach, o drodze do szkoły – absolutnie o wszystkim. Poprzez taką rozmowę dowiedzą się, co lub kogo dziecko

dokończenie na następnej stronie



polubiło, czego lub kogo się boi. Te pierwsze wrażenia są bardzo ważne.

Po drugie zachęcam rodziców do częstych rozmów z wychowawcą dziecka i także o wszystkim co dziecko dotyczy. Te rozmowy dostarczą cennych wskazówek obydwu stronom.

Trzecia rada to zachęta, by przed wychowawcą nie ukrywać niczego. Cemu wychowawczyni nie ma się dowiedzieć, że na przykład dane dziecko się moczy? Cemu ma nie usłyszeć, w jakiej sytuacji bywa dziecko gwałtowne itp? Takie szczere rozmowy to podstawa jedności wychowania i gwarancja dobrej współpracy przez cały czas kształcenia.

Współpraca z rodzicami układa się w naszym środowisku bardzo dobrze od lat. A fakt, iż wielu rodziców to absolwenci tej szkoły jest bardzo istotny i znacznie ułatwia nam kontakty. Znają szkołę, znają nas, łatwiej w takiej sytuacji szczerze rozmawiać, łatwiej ufać i kształtować dobre stosunki współpracy. Trzymamy się przy tym zasady: nie opiniujemy się źle w obecności dzieci, uwagi krytyczne wymieniamy sobie prosto w cztery oczy.

Czego mogę życzyć miłym bohaterom tych rozważań?

Niech szkoła stanie się dla nich drugim domem, do którego chętnie będą każdego dnia biegli. Niech biegają z radością do swoich koleżanek, kolegów, pani – to będzie najlepszy sprawdzian oddziaływania placówki. Bywają, bywają tacy zapaleńcy, którzy z grypą lub anginą tu przychodzą i wypada odsyłać ich do łóżka. Takiej przesady nie trzeba.

NIE STRASZYĆ STOPNIAMI

Oceny to dla dzieci coś nowego. W jakim stopniu na pierwszoklasistę wpływa sposób oceniania postępów? W ogromnym! To między innymi dlatego w pierwszym semestrze klasy pierwszej obowiązuje ocena opisowa. Chroni ona dziecko od przedwczesnych napięć, porażek, od zniechęcenia. W ten sposób słabości dziecka, które mogą być przejściowe nie są piętnowane. Taka ocena to wpis do arkusza na przykład: „Uczeń jest pogodny, często zgłasza się do odpowiedzi, łatwo nawiązuje kontakty z innymi dziećmi, odpowiada na pytania pełnymi zdaniami, czyta całymi wyrazami. Dodaje i odejmuje w zakresie dziesięciu. Bardzo dobry.”

Tak sformułowana ocena nie pozwala na pominięcie osiągnięć, ale słabości wskazuje dyskretnie, nie stresując.

Co jest najtrudniejsze dla rozpoczynających naukę w szkole?

Dla nich wszystko jest trudne, każdemu trzeba pomóc. Muszą przyzwyczaić się do nowej pani. Muszą nauczyć się pracować przez 45 minut. Trudne okazuje się przychodzenie na czas, ale w tym pomagają im rodzice. A pamiętać jakie jest zadanie domowe? Pełno jest trudności ale dzieci poradzą sobie z nimi.

PRZEKRACZANIE NAJTRUDNIEJSZEGO PROGU

Jak długo trwa takie przystosowanie się ucznia do nowych obowiązków? Trudno jednoznacznie powiedzieć lecz można wskazać pewne etapy. Najpierw jest nim oczekiwanie na dzień ślubowania. Taka uroczystość odbywa się pod koniec września lub na początku

października. Dzieci w obecności rodziców, przedstawicieli starszych klas, samorządu uczniowskiego, rady rodziców i uczniów klasy II składają śluby i są pasowane na uczniów. Następnym etapem jest oczekiwanie na pierwsze oceny semestralne. Ogólnie jednak przyzwyczajanie się do życia w szkole, w gromadzie trwa cały pierwszy rok, który kończy się dla dziecka otrzymaniem pierwszego świadectwa.

Moje doświadczenia osobiste z pierwszoklasistami? Jest ich pełno! Przez wiele lat pracy narosło tyle wrażeń i doświadczeń, że jedne zacierają drugie. Jak powiem o Piotrusiu, który na lekcji po zakończeniu pisanie, przychodził usiąść mi na kolana i nauczył się z tego zrezygnować, albo o Julce, która w dojrzały sposób tłumaczyła swoje spóźnienie do szkoły w trzeci dzień nauki, albo o Tadeuszu opowiadającym swoje perypetie w czasie podróży do Kanady, w której nigdy nie był...

Jeżeli wspomnę tylko tych, skrzywdzę wszystkie Marysie, Anie, Basie, Jasiów, Józiów, Andrzejków... – wszystkich, którzy byli i są dla mnie wszystkim. Więc nie wspominam.

W szkole zdarza się wiele. Szkoła służy dzieciom, na ich przyjście musi być przygotowana, im wychodzić na przeciw. Pówtarzam to sobie na początku każdego roku szkolnego.

mgr Helena Brzozowska

Związek małżeński zawarli...

Przed urzędnikiem Stanu Cywilnego w Pawłowicach w związki małżeńskie wstąpili:

13 sierpnia

Wojciech GAŁUSZKA i Mirosława GÓRNIŚIEWICZ – oboje z Pawłowic,
Marek KOZIK z Radostowic i Renata PAWEŁEK z Krzyżowic.

17 sierpnia

Aleksander PAWŁOWSKI z Warszowic i Gabriela NOWAK z Pniówki.

20 sierpnia

Józef OSZEK z Pawłowic i Jolanta PISAREK z Jastrzębia Zdroju,
Jarosław NOWAK z Brzezic i Danuta ZIENTEK z Pawłowic,
Krzysztof GETLER z Krzyżowic i Małgorzata DRUCH z Pawłowic.

27 sierpnia

Adam ORSZULIK z Pniówki i Dolores NIEŚLAŃCZYK z Jastrzębia Zdroju.

Nasze najlepsze życzenia!

Zakaz odwołany

W sprawie wstępu do lasów

Ponieważ dość obfite opady w końcu sierpnia zmniejszyły zagrożenie pożarowe – nadleśniczy Lasów Państwowych w Ustroniu (któremu podlegają również lasy w obrębie gminy Pawłowice) mgr inż. Leon Mijał odwołał decyzję z 29 lipca 1994 o zakazie wstępu na tereny leśne.

Spełniając prośbę Nadleśnictwa, informujemy o tym mieszkańców gminy.

Maksymilian S z y m u r a – prezes Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Gminy Pawłowice, prezes Zarządu OSP w Pawłowicach

To już 90 lat! Tyle bowiem Ochotnicza Straż Pożarna w Pawłowicach służy swojej społeczności, gminie a także odleglejszym miejscowościom. Tam, gdzie pojawi się pożar, gdzie żywioł, przypadek, nieostrożność zagrożą ludzkiemu mieniu lub życiu.

To już co najmniej pięć pokoleń pawłowiczów, wiedzionych poczuciem obowiązku i honoru a także bożymi przykazaniem, rzuca wszystko na wołanie „ratunku”, bez wahania spiesząc na zew. A przecież każdy spośród nas, seniorów, wie ile trzeba osobistych wyrzeczeń, zwyczajnej wytrwałości a czasem odwagi, żeby w szeregach św. Floriana przesłużyć dwadzieścia lat. Dlatego za wielki zaszczyt poczytuję sobie, że jestem w strażackim szeregu już od 35 lat, a jeszcze bardziej, że od 1970 roku pawłowickie strażactwo powierza mi najwyższą godność prezosowania. Wszystkim im w tę uroczystość ogromnie dziękuję.

BRONIĆ I TWORZYĆ

Ochotnicza Straż Pożarna jest najstarszym, prawdziwym stowarzyszeniem, kierującym się poczuciem ofiarności dla drugich i to w momentach największych zagrożeń. W strażackie szeregi, wymagające dyscypliny i konsekwencji, nie przyciągają przecież zaszczyty, chociaż postać strażaka cieszy się ogromnym szacunkiem.

Strażak chroni i zarazem tworzy – wyznacza wspólne cele, jednoczy ambicje, łączy pracę. Dlatego Ochotnicza Straż Pożarna w dużym stopniu kształtowała oraz kształtuje dzisiejsze Pawłowice i – mam nadzieję – będzie to czynić w przyszłości. Strażak jest przyjacielem każdego, obrońcą jego mienia oraz istnienia – jest też wzorem postępowania w obrębie swojej społeczności.

Wzruszenie ogarnia gdy przeglądam karty naszej kroniki. Ileż w niej zapisów o klęskach pożarów i jednocześnie ileż świadectw strażackiej gotowości. Ileż w niej nazwisk całych rodzin, ściśle zrośniętych z dziejami OSP – Gałusków, Dziendzielów, Krosnych, Brandysów, Nowaków i wielu, wielu innych. Być strażakiem stało się powodem do dumy wielu tutejszych rodzin, chociaż nie tylko i nie głównie nazwiskami chcą błyszczeć. Cieszy ogromnie, że owa sztafeta pokoleń trwa, co przejawia się w harcerskich drużynach młodzieżowych dziewcząt i chłopców od roku 1978. Tak to oparcie naszej OSP uległo poszerzeniu. Dlatego wysoko cenimy kontakty z naszą szkołą, zwłaszcza w ramach turnieju wiedzy pożarniczej. Zarówno dla nabytku jak i dla profilaktyki.

Nie zliczaliśmy ile gasiliśmy pożarów lub w jakich innych sytuacjach spieszyliśmy z pomocą. Ważne, że nie zawiedliśmy nigdy, jak tylko sięga pamięć. To właśnie jest wyraz naszej godności, którą chcemy dzierżyć wysoko.

RAMIĘ PRZY RAMIENIU

Ciągle podnosząc stan gotowości oraz sprawności bojowej, uzyskiwaliśmy też niemałe osiągnięcia. Ich wyra-

zem są dziesiątki dyplomów zapelniających ściany strażnicy – całą świetlicę, całą salę i całą klatkę schodową. Są one także dowodem rozszerzania się kontaktów braci strażackiej, tworzenia tak krzepiącego poczucia, że stoiemy ramieniem przy ramieniu.

Na co stać pawłowicką OSP pokazaliśmy, zajmując przez drużynę dziewczęcą I miejsce w zawodach strefowych w Rudzie Śl., I miejsce przez drużynę seniorów w zawodach rejonowych w Gogołowej (1977 r.), I miejsce w zawodach wojewódzkich w 1979 r. przez obie drużyny dziewcząt i seniorów, dalej I miejsce w zawodach strefowych w Częstochowie (1980 r.) zajęte przez drużynę żeńską. Te nasze

osiągnięcia bojowe mogłyby pełniej opisać druż. Józef Wantuła, komendant gminy. Są to krzepiące sukcesy jako wynik wytrwałych a męczących ćwiczeń. Pokazują one na co stać pawłowickie strażacki i pawłowickich strażaków gdy dopiszą silna wola i należyta sprawność. Te przymioty chcemy kształtować nadal.

Wielu naszych członków zdobyło najwyższe odznaczenia strażackie, na co sumiennie zasłużyli. Widok tych odznaczeń na galowych mundurach bardzo cieszy ale jeszcze bardziej cieszy wysoka gotowość bojowa, która była, jest i będzie najważniejszym sprawdzianem dla całej OSP. Bo przecież mimo wielkich zmian w sposobach budowania, mimo stosowania materiałów ognioodpornych, mimo całego postępu cywilizacyjnego, przysłowiowy „czerwony kur” ciągle pojawia się nad ludzkimi domostwami, dobyt-kiem, uprawami.

Nieostrożność, bałaganiarstwo a często i głupota, są zwykle sprzymierzeńcami żywiołu. Tylko w bieżącym roku (a gdzie do jego końca?) mieliśmy 14 wyjazdów w bliższe i dalsze okolice. Paliły się zboża, słoma, trawy. Na przykład koło Strumienia klin płonącej trawy szedł między lasy i gdyby nie został ugaszony, skutki okazałyby się żałosne. Dlatego każdego strażaka obowiązuje czujność i stawienie się na pierwszy sygnał. Według tego jesteśmy oceniani i sami sobie również stawiamy takie wymagania.

Nieostrożność, bałaganiarstwo a często i głupota, są zwykle sprzymierzeńcami żywiołu. Tylko w bieżącym roku (a gdzie do jego końca?) mieliśmy 14 wyjazdów w bliższe i dalsze okolice. Paliły się zboża, słoma, trawy. Na przykład koło Strumienia klin płonącej trawy szedł między lasy i gdyby nie został ugaszony, skutki okazałyby się żałosne. Dlatego każdego strażaka obowiązuje czujność i stawienie się na pierwszy sygnał. Według tego jesteśmy oceniani i sami sobie również stawiamy takie wymagania.

NIE UGLELIŚMY

Ci, którzy mówią o rzekomym zmierzchu strażactwa, bardzo rozmiągają się z rzeczywistością. Oby nie przywołała ich ona twardo do przytomności. A nawet gdyby im zagroził ogień, mogą być pewni, że strażacy najpierw pojawią się obok nich.

Moralnym triumfem naszej organizacji jest to, że nie uległa przeróżnym – zazwyczaj brutalnym, czasem żalonym – próbom obcego manipulowania czy taniego politykierstwa. Były to zamiary sprzeczne z duchem ochotniczego strażactwa, zmierzające do rozbicia tego co naszą siłą – jedności, tej wyrażanej stawianiem ramienia przy ramieniu, gdy tego wymaga los.

dokończenie na stronie 6

Ważne dla obecnych i przyszłych członków

Komitetu Telefonizacji Gminy

Już po skierowaniu „Gminnych Racji” do druku do redakcji dotarła „Informacja o telefonach”, sporządzona przez Zarząd Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy Pawłowice. Jest ona bardzo szczegółowa i niejako wieńczy dotychczasową – jak widać owocną – działalność Komitetu oraz jego Zarządu. To właśnie on torował gminie drogę do nowoczesnych połączeń i do uzyskania w bardzo krótkim czasie 2.556 numerów.

W „Informacji” Zarząd dziękuje tym wytrwałym członkom którzy nie zwątpili mimo akcji zmierzającej do likwidacji Komitetu, tym radnym gminnym minionej kadencji, którzy wywalczyli środki na telefonizację oraz obecnemu wójtowi za konstruktywne współdziałanie. „Bez tych czynników – jak stwierdza „Informacja” – telefonizacja gminy zostałaby odsunięta praktycznie na sześć lat”.

Z informacji – ze względu na czas – wyjmujemy z całości rozdział odnoszący się do ustaleń na przyszłość, ustaleń – dodajmy – bardzo ważnych. Poza tym „Gminne Racje” są zawsze otwarte na informacje SKTGP.

Warunki organizacyjne SKTGP:

Podpisana umowa wymusza nowe rozwiązania organizacyjne, które zostały uchwalone na zebraniu Zarządu w dniu 22.08.1994 r.

ZADANIA KOMITETU:

1) Ustalenie listy członków SKTGP:

- a) odbędzie się do 20 października 1994 r.
- b) członkami SKTGP pozostają wszyscy dotychczasowi członkowie, których udział wraz z odsetkami będzie wynosił minimum 5,5 mln zł po doliczeniu odsetek w dniu 10 września 1994 r.;
- c) dotychczasowi członkowie, których udział po doliczeniu odsetek jak wyżej, będzie niższy niż 5,5 mln zł. zobowiązani są do jego uzupełnienia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 października 1994 r., w przeciwnym razie zostaną automatycznie skreśleni z listy członków SKTGP a udział zostanie im zwrócony przekazem pocztowym;
- d) członkiem SKTGP może zostać osoba fizyczna lub prawna, która do dnia 20 października 1994 roku:
 1. złoży deklarację członka SKTGP,
 2. złoży wniosek o przydział abonamentu telefonicznego do TPSA,
 3. wpłaci udział w wysokości min. 5,5 mln zł.

Nie wypełnienie choćby jednego z powyższych punktów stanowi o skreśleniu z listy członków SKTGP.

- e) Złożenie dokumentów i dokonanie wpłat, o których mowa w niniejszym punkcie, mogą być realizowane wyłącznie u inkasenta upoważnionego przez zarząd SKTGP pod rygorem nieważności.

Wpłaty przyjmowane będą wyłącznie w ustalonej wysokości bez możliwości stosowania rat.

- f) Ze względu na ograniczoną pojemność urządzeń centralowych – inkasenci SKTGP w poszczególnych sołectwach przyjmować będą deklaracje i wpłaty wg. kolejności zgłoszeń do ilości określonej przez zarząd

dokończenie ze str. 5

Pawłowska OSP
wytrwale, od fundamen-
tów budowała,

Nasza strażacka
SZTAFETA

trzy swoje główne bazy – bazę ludzką, bazę zaufania oraz bazę techniczno-materiałową. Dzisiaj wolno mi napisać, że właśnie dorobek w każdej z tych dziedzin jest wspólnym, pięknym sukcesem. Od fundamentów pracą strażaków oraz ochotniczych mieszkańców stworzyliśmy strażnicę, która ciągle dobrze służy. Urządziliśmy zbiornik wodny i jednocześnie go zagospodarowaliśmy. Mamy dość dobry sprzęt, chociaż marzy się o najnowocześniejszym, zwłaszcza potrzebnym do szybkiej pomocy w wypadkach komunikacyjno-drogowych.

Wydaje się też, że otacza nas życzliwość ogółu pawłowiczów, tak przecież potrzebna dla stworzenia atmosfery, w której możemy się rozwijać. Serdeczne za to dzięki. Znajdujemy również wspólny język z demokratycznie wybraną Radą Gminy, z Zarządem Gminy i wreszcie! z wójtem. Leży to w najlepiej pojętym, wspólnym interesie.

Dziękuję także naszym kapłanom, księżom proboszczom, Gerardowi Wochnikowi i Janowi Kapuściowskiemu, wspomagającym nas słowem bożym.

Gdy patrzę z pozycji seniora i tego, któremu strażacy przez tyle lat okazywali zaufanie, trudno mi oprzeć się wzruszeniu. Widok wspólnego dzieła, które żyje i rozwija się, bardzo krzepi serce.

Gdy sięgam myślą do historii, gdy wspominam pierwszego przewodniczącego OSP druha Antoniego Stańkusa i pierwszego jej naczelnika druha Wilhelma Naczyńskiego i gdy dzisiaj spoglądam na zwinne, sprawne, odważne dziewczyny z żeńskiej drużyny, choćby Olę Nowak, Marzenę Paliwodę, Małgosię Michalik, widzę jak długa, jak wytrwała, jak piękna jest ta strażacka sztafeta dobrej służby ludziom.

Składam hołd pamięci druhów, którzy już przeszli na niebieską służbę. Wyrażam wdzięczność wszystkim seniorom oraz czynnym strażaczkom i strażakom. Cieszy mnie, że jest mi danym im przewodzić, co płynie z ich do mnie zaufania. Mam też zrozumiałą nadzieję, iż nasze dzieło podejmą ci najmłodsi, z którymi spotykamy się w szkole na zajęciach z wiedzy pożarniczej.

A nasz piękny jubileusz przypomina przede wszystkim główne przykazanie: STRAŻAK ZAWSZE GOTOWY – STRAŻAK ZAWSZE BLIŹNIM SŁUŻY! W tym też duchu będziemy postępować.

Maksymilian SZYMURA

SKTGP w ściśle określonych terminach według kolejności zgłoszeń.

- 2) Przekazanie listy członków SKTGP do TPSA do dnia 15.11.1994 r.;
- 3) Przekazanie kapitału SKTGP do TPSA wg odrębnego uzgodnienia;
- 4) Przekazanie wykonanej sieci do TPSA w terminie do 30.09.1994 r.
- 5) Rozliczenie wobec SKTGP przez uzyskanie absolutorium;
- 6) Przekazanie całości dokumentacji SKTGP do Zarządu Gminy;
- 7) Rozwiązanie SKTGP po przejęciu przez Zarząd Gminy obowiązku ochrony interesów członków SKTGP.

Z prac Zarządu Gminy

(posiedzenie 22 sierpnia)

Chcemy informacji o Inkubatorze

Zarząd zapoznał się z wnioskiem Jastrzębskiego Inkubatora Przedsiębiorczości o udzielenie pomocy finansowej w postaci zwolnienia z podatku od nieruchomości. W poprzednich latach gmina przyznała Inkubatorowi dotację oraz urządziła drogę do jego siedziby. Przed ostatecznym rozpatrzeniem sprawy postanowiono poprosić Inkubator o pełną informację na temat jego działalności.

Prośby Kółek Rolniczych i Mleczarni

Przedstawiono prośby Kółek Rolniczych w Pawłowicach oraz Warszowicach i Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej o ulgi w podatku za rok 1994. Zarząd zlecił zbadanie podstaw prawnych dla ewentualnego podjęcia decyzji.

Co kościelne – Kościołowi

16 sierpnia podpisano ugodę z parafią św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach o zwrocie jej gruntów, które w minionych latach zlecono przejąć gminie. Grunty stanowiły własność Kościoła i parafia wystąpiła do Komisji Majątkowej w Warszawie o ich zwrot. Dotyczy to działki 1009/8 przy cmentarzach oraz działki 1011/8, będącej placem zabaw przy parku. Zarząd Gminy zatwierdził porozumienie.

Propozycja Rejonu Energetycznego Wodzisław

Rejon Energetyczny w Wodzisławiu zaproponował gminie przystąpienie do „Spółki Rejon Energetyczny Wodzisław-GZE sp. z o.o.” Koszt udziału wyniosłby 15-20 milionów zł. W zamian gminy mogłyby mieć dwóch przedstawicieli w zarządzie spółki oraz udział w zyskach. Postanowiono gruntownie zbadać propozycję oraz przedstawić ją radnym.

Odpowiedź na wnioski kontroli

Wójt poinformował Zarząd Gminy o treści odpowiedzi, wysłanej do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach na jej zalecenia po gruntownej kontroli w Zarządzie Gminy, przeprowadzonej w czerwcu i lipcu.

„Żuk” dla dróżników

Od 22 sierpnia dróżnicy mają do dyspozycji samochód marki „Żuk”, przyjęty od OSP w Krzyżowicach, która otrzymała nowy pojazd gaśniczy.

Inwentaryzacja majątku gminy

Wójt powiadomił Zarząd Gminy o zarządzeniu przez siebie inwentaryzacji majątku gminnego. Inwentaryzacja obejmie grunty, budynki oraz ich wyposażenie. Działan takich zażądała również Regionalna Izba Obrachunkowa po wspomnianej już kontroli.

„Zielone” na ważnym skrzyżowaniu

Na wniosek sołtysa Pawłowic wyrażono zgodę aby podjąć starania o zamontowanie na skrzyżowaniu ulic Zjednoczenia i Świerczewskiego sygnalizacji świetlnej, która działałaby na zasadzie włączania zielonego światła przez przechodniów. Poprzednio zamierzano zamontować tam światła pulsujące.

Sprawną centrala

Wójt poinformował, że zakupiono i zamontowano w Urzędzie Gminy nową centralę telefoniczną na miejsce starej, całkowicie zdezelowanej. Koszt urządzenia i jego montaż wyniósł 80 milionów złotych.

Miejsce dla Polaków z Kazachstanu

Omówiono pismo Marszałka Senatu o znalezienie mieszkania i pracy dla polskiej rodziny z Kazachstanu. Zarząd życzliwie potraktował tę prośbę i zostanie ona rozpatrzona w ciągu miesiąca, mianowicie po inwentaryzacji zasobów gminy.

Jeśli będą pieniądze...

Rozważono pismo Dyrekcji Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Jastrzębiu o pomoc finansową dla szpitali. Jeśli gmina otrzyma dodatkowe dochody Zarząd powróci do tematu i dokona dofinansowania.

Telefonizacja!

Wójt poinformował Zarząd Gminy o treści umowy zawartej 22 sierpnia bieżącego roku z Telekomunikacją Polską SA w sprawie szybkiej i nowoczesnej telefonizacji gminy.

Przetarg na klubokawiarnię przy GOK

Do przetargu na dzierżawę klubokawiarni przy Gminnym Ośrodku Kultury przy ul. Zjednoczenia wpłynęły dwie oferty. Powołano Komisję Przetargową.

Zabezpieczenie Urzędu Gminy

Podjęto kroki dla lepszego zabezpieczenia Urzędu Gminy a zwłaszcza najważniejszych dokumentów i blankietów różnych dowodów.

Zapłata za grunty pod studnie

Zarząd Gminy omówił sprawę zapłaty za grunty wykupione pod studnie głębinowe w Warszowicach. Spisano ugody z sześcioma właścicielami na cenę 25 tys. zł. za metr kw. i z dwoma na cenę 35 tys. zł. za metr kw. Ogólny koszt wyniesie 161.381.000 zł. Zlecono dokonać dokonanie pomiarów.

Jak zawierać umowy

Sekretarz gminy poinformowała członków Zarządu o zasadach zawierania notarialnych umów kupna-sprzedaży.

O porządek na Polnej

Członek Zarządu Henryk Kamiński poinformował o konieczności posprzątania ul. Polnej do ul. Kruczej na Osiedlu, które to miejsce jest bardzo zanieczyszczone a kanalizacji grozi zatkanie.

Czy można pokryć salę gimnastyczną?

Członek Zarządu Alojzy Wowra interpelował o możliwości wyznaczenia pieniędzy na przykrycie dachu sali gimnastycznej w Warszowicach jeszcze przed zimą. Sprawę zlecono zbadać.

„Ścieżka spacerowa” dla Osiedla

Członek Zarządu Alojzy Wowra zaproponował wystąpienie do Dyrekcji Lasów Państwowych z pytaniem czy przy ul. Kruczej można wybudować „ścieżkę zdrowia” i „ścieżkę spacerową” dla mieszkańców Osiedla. Propozycję skierowano do zbadania.

Można urządzić park

Członek Zarządu Henryk Kamiński sugerował aby park dla mieszkańców Osiedla urządzić na terenie między hotelem a stołówką „Ania” (przy ul. Wojska Polskiego). Ustalono, że ponieważ teren ten jest własnością Skarbu Państwa – można wystąpić o jego przejęcie przez gminę. I w tym wypadku zlecono konkretne działania.

Niebezpieczne drzewo

Członek Zarządu Jan Skórzański zwrócił uwagę na drzewo wyrwane przez wichurę w okolicy sklepu ROP w Golasowicach. Drzewo to zniszczyło sieć elektryczną. W okolicy rosną dwa podobne drzewa, stwarzające takie samo zagrożenie. Zarząd zlecił właściwe kroki.

A woda się lała...

Członkini Zarządu H. Kluź poinformowała o wycieku wody z sieci w Jarząbkowicach przy ul. Piaskowej. Mimo interwencji wycieku nie zlikwidowano, choć minęło wiele tygodni. Zarząd postanowił wystąpić do spółki wodociągowej o usunięcie awarii w ciągu siedmiu dni. W przeciwnym wypadku Urząd Gminy zleci to innemu wykonawcy, kosztami obciążając spółkę.

A zaczęło się skromnie od powołania w roku 1904 Związku Sikawkowego przez barona v. Reitzensteina w jego majątku. Straż rozwijała się szybko, odpowiednio do wymagań czasu, toteż w roku 1922 uzyskała swoje obecną miano.

Bogata jest kronika jej zasług, długa lista ludzi, którzy w jej szeregach spełniali wybrane posłannictwo. I któż dzisiaj, pod koniec XX wieku, na przełomie tysiącleci, z widokiem na jubileusz stulecia – mógłby wyobrazić sobie miejscowość oraz gminę bez tych dzielnych ludzi spod znaku św. Floriana?

Obchody poświęcono pamięci tych, których ofiarność i gotowość złożyły się na dorobek pawłowickiej OSP, a także dla podniesienia serc tych, którzy dzisiaj tworzą jej szeregi, jak również dla przekazania posłania młodym, co postarają się o zaszczyt zaliczenia do strażackiej braci.

IMPONUJĄCY POCHÓD

Przy strażnicy sformowano uroczysty pochód, który ruszył ulicami, witany uznaniem i uśmiechem życzliwych mieszkańców.

Otwierało go trzech strażaków na karych koniach. Za nimi również konie tej maści ciągnęły karetę przeznaczoną dla honorowych gości. Jechali w niej najstarszy strażak, honorowy prezes Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i OSP w Pawłowicach druh **Wiktoria KONIECZNY**, liczący już 89 lat, wice-prezes Wojewódzkiego Związku OSP w Katowicach druh **PRZELIÓRZ**, wójt gminy **Damian GALUSEK** i gospodarz uroczystości druh **Maksymilian SZYMURA** – prezes Gminnego Związku OSP i prezes OSP Pawłowice, przewodzący swoim strażakom już 24 lata.

Następnie maszerowała 40-osobowa orkiestra dęta Kopalni Węgla Kamiennego Pniówek, rzęsicie nadając ton i krok.

Za nią postępowało 10 pocztów sztandarowych Ochotniczych Straży Pożarnych z sołectw gminy i straży zaprzyjaźnionych a także kolejarzy, górników oraz Szkoły Podstawowej nr 1.

Pięknie prezentowały się panie z Koła Gospodyń Wiejskich, które w pochodzie wystąpiły w górnośląskich strojach.

Następnie maszerowali wszyscy strażacy, honorowi i czynni, w pełnej gali mundurowej. Pawłowicka OSP liczy obecnie 50 członków wspierających oraz 25 członków czynnych oraz żeńską i męską drużynę młodzieżową.

Dalej jechały wozy bojowe.

„PRZED TWOJE OŁTARZE...”

Tak dotarto do kościoła pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela. Uroczystą mszę świętą w intencji pawłowickich strażaków, tych którzy przeszli już na służbę bożą i tych, którzy nadal służą ludziom, odprawił proboszcz ks. **Gerard WOCHNIK** w asyście wikarego ks. **Andrzeja PI-SZCZKA**. Ministrantami byli strażacy i strażak czytał Ewangelię św.

Po mszy św. na placu przy kościele odbyły się pokazy nowoczesnego ratownictwa gaśniczo-wypadkowego. Za obiekt ćwiczeń posłużyła stara „Syrena”, do której blach

rozciągnięto nowoczesne urządzenie nożycowe z Jastrzębia. Przedstawiono również możliwości i obsługę 30-metrowej drabiny strażackiej.

Przy dźwiękach orkiestry, w karnym ordynku, pochód wrócił na plac przed strażnicą, gdzie uroczystie wciągnięto flagę na maszt. Z kolei odczytano istotniejsze fragmenty historycznej kroniki OSP Pawłowice, będące świadectwem jej służby i dokonań. Odczytano również dyplom gratulacyjny od komendanta Wojewódzkiej Komendy Państwowej Straży Pożarnej starszego brygadiera druha **Zbigniewa MERESA**.

ZASŁUŻENI

Na koniec uroczystości odbyła się dekoracja zasłużonych strażaków. I tak

LISTY POCHWALNE Wojew. Zarządu OSP otrzymali:

Franiszek KLIMOSZ, Jerzy GAMŻA, Alojzy DOMIN i Wiktor KONIECZNY.

MEDALE „ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA” otrzymali:

ZŁOTE MEDALE: **Alfred NOWOK, Franciszek KLIMOSZ, Henryk CHMIEL**

SREBRNE MEDALE: **Leon GAŁUSZKA, Krzysztof KROŚNY, Rufin BRANDYS,**

BRAZOWE MEDALE: **Jan CZAKON, Reinhold KOTAS, Jan NOWOK, Krzysztof ORSZULIK.**

ODZNAKI „WZOROWY STRAŻAK” otrzymali:

Marcin GAŁUSZKA, Grzegorz GAŁUSZKA, Dariusz GAJDA.

CZŁONKINIE MŁODZIEŻOWEJ DRUŻYNY ŻEŃSKIEJ, którym nadano „MŁODZIEŻOWĄ ODZNAKĘ STRAŻACKĄ”:

Aleksandra NOWAK, Danuta PALIWODA, Marzena PALIWODA, Agnieszka GAJ, Iwona SZYMURA, Stanisława BREJZA, Agnieszka SKIBA, Katarzyna MICHALIK, Małgorzata NIEMIEC, Małgorzata DOMIN, Halina CHMIEL.

Wszystkim odznaczonym i ogółowi strażaków – jubilatów pięknie zaśpiewał chór Koła Gospodyń Wiejskich.

Całość zakończono wspólnym obiadem dla 160 osób. A od godziny 14.00 do późnego wieczora przedstawiciele organizacji społecznych oraz poszczególni mieszkańcy mogli wbijać pamiątkowe gwoździe w pięknie wykonaną tablicę.

Pawłowickim strażakom gromkie „CZEŚĆ!”

Dla pamięci podajemy skład władz OSP Pawłowice w roku jubileuszu:

Z A R Z Ä D :

Maksymilian SZYMURA prezes, **Erwin KROŚNIK** naczelnik, **Jan FOLEK** sekretarz, **Alojzy BREJZA** skarbnik, **Franciszek DOMIN** z-ca naczelnika, **Henryk CHMIEL** kulturalno-oświatowy, **Michał ORSZULIK** gospodarz-kierowca, **Edward ORSZULIK** stawowy, **Gerard SZYMURA**, **Alojzy DOMIN**, **Marian GIBAS**, **Jan NOWOK** członkowie, **Wiktor KONIECZNY** członek honorowy.

KOMISJA REWIZYJNA

Grzegorz WITOSZA przewodniczący, **Jan KORBELA**, **Jerzy KOŹDOŃ** – członkowie.

Miedzy ostatnim tygodniem lipca i ostatnim tygodniem sierpnia Komisariat Policji w Pawłowicach zanotował 14 przestępstw, z czego najwięcej – pod względem rodzaju – bo 5 kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych. Nie brak też dowodów ludzkiej naiwności, ułatwiającej przestępstwo.

Upał nie przeszkadzał beztroska pomagała

• NOCNI „MALARZE”

W nocy z 22 na 23 lipca już ustaleni sprawcy dopuścili się znacznych zniszczeń mienia społecznego i prywatnego. Mianowicie oszpecająco pomalowali elewacje obiektów Spółdzielni Mieszkaniowej tj. paru bloków, witryny sklepowe, znaki drogowe, kontenery oraz dwa parkujące samochody. Szkody, związane z koniecznością oczyszczenia i pomalowania na nowo tych obiektów, są znaczne.

Fantazja? Nie! To karygodna złośliwość.

• „TAŃSZY PRĄD” za DROGA NAIWNOŚĆ

29 lipca w jednym z mieszkań w Krzyżowicach przy ul. Zwycięstwa pojawił się osobnik, występujący jako pracownik Rejonu Energetycznego w Rybniku. Wmówił on domownikom, że mają źle ustawiony licznik prądu i w ich obecności przeprowadził jego „kontrolę” oraz dokonał tzw. zerowania. Zapewnił mianowicie mieszkańców, że zbyt dużo płacą za pobieraną energię. Ściągnąwszy za tę „usługę” 650 tysięcy zł – zniknął. Wkrótce okazało się, że był to po prostu oszust.

Tylko kto był przy tym? Ludzka naiwność czy chytrność?!

• NIEPROSZENI GOŚCIE „U JANI”

W nocy z 4 na 5 sierpnia, przy trasie E 93 włamano się do baru „U JANI”. Złodziej lub złodzieje wyważyli zamki w drzwiach wejściowych po czym skradli towary i wyposażenie wartości 10 milionów złotych.

• „ŁADE” WIEŻLI NA WSCHÓD

11 sierpnia w godzinach rannych z parkingu przy KWK „Pniówek” skradziono samochód marki „Łada”. Wóz trafił aż na wschodnią granicę kraju, gdzie został odzyskany podczas rutynowej kontroli przez polską straż graniczną.

• KTOŚ SPAŁ ŻEBY KTOŚ MÓGŁ KRAŚĆ

W nocy z 17 na 18 sierpnia, po przecięciu kabłąków dwóch klódek i wylamaniu zamka w drzwiach wejściowych, dotychczas nieznanymi sprawcy dostali się do magazynu KWK „Pniówek” a stamtąd – przebiwszy ścienną płytę paździerzową, do sklepu AG-DOM na ulicy Kruczej.

Skradli kolorowe telewizory, automatyczne pralki, rowery, odkurzacze, żelazka, kuchenkę mikrofalową, kosiarkę, frytkownicę, wieżę stereofoniczną, maszynki do mielenia mięsa, ekspresy do kawy, czajniki, maszynę do szycia, kasety video i gotówkę w kwocie 885 tysięcy złotych.

Ogólne straty wynoszą 210 milionów złotych.

Znamienne, że w odległości około 60-80 metrów od miejsca dużej przecież kradzieży znajduje się wejście główne na teren kopalni, gdzie jest warownia.

A skok – jak widać z rozmiarów – był szczególnie zaplanowany,

włamywacze musieli posługiwać się transportem samochodowym. Bo przecież dość długo wynosili łup, bądź co bądź okazały pod względem rozmiarów. A jednak nikt jakoś nie zauważył tego dziwnego „odbioru” towaru i w dziwnej porze.

• PRZEZ SZYBĘ DO „AUDI”

16 sierpnia w Osiedlu przy ul. Polnej, między godz. 10 a 11 dokonano włamania do samochodu marki „Audi – 80”. Sprawca lub sprawcy wybili szybę i skradli radiodzwoniarz „Gerhard”, wartości 4 milionów złotych.

• KREWKI PIJACZEK

19 sierpnia, przy zatrzymaniu dla wyjaśnienia, nietrzeźwy mężczyzna dopuścił się czynnej napaści na policjanta (kopnął go i chciał uderzyć lecz został obezwładniony). Krewkiego pijacka zatrzymano na dłużej.

• DOM NIE BANK!

23 sierpnia w Krzyżowicach, podczas nieobecności właścicieli (przebywali za granicą) włamano się do mieszkania. Skradziono wyroby ze złota i gotówkę. Stratę szacuje się na 100 milionów złotych.

• ODNALEZIONY W ŻORACH

W nocy z 24 na 25 sierpnia, w godzinach między 22.00 a 6.00 z parkingu przy KWK „Pniówek” skradziono samochód „Fiat 125p”. Tego samego dnia policja odnalazła go w Żorach.

• I ODNALEZIONY W OSIEDLU

Także 25 sierpnia funkcjonariusze Komisariatu w Pawłowicach odnaleźli małego Fiata, skradzionego dzień wcześniej w Żorach. Samochód był na terenie Osiedla.

Czyli w samochodowym, złodziejskim ping-pongu Żory-Osiedle wynik sierpnia wyniósł 1 do 1.

• PRZEZ BALKON...

25 sierpnia, właścicielka jednego z mieszkań przy ul. Górniczej w Osiedlu, wróciwszy po dwudniowej nieobecności stwierdziła włamanie. Dokonano go przez wypchnięcie drzwi balkonowych na parterze. Skradziono telewizor, radiomagnetofon i inne przedmioty ogólnej wartości 11 590 000 złotych

• KILKA UWAG...

Jak widać z tego zestawienia – złodzieje nie śpią a nawiązywać nie trzeba szukać. Policja ponownie wzywa do baczniejszego zwracania uwagi na mieszkania własne i sąsiadów oraz lepszego zabezpieczania pojazdów. Oczywiście trwają śledztwa zmierzające do ujęcia sprawców przestępstw.

KOW

POŻEGNANIE ZAŁOŻONEGO PROBOSZCZA

Wierni parafii rzymsko-katolickiej p.w. św. Mikołaja w Warszowicach serdecznie żegnają swego proboszcza ks. Floriana STAROSTĘ.

Ksiądz F. Starosta odszedł na emeryturę w wieku 66 lat po 40 latach kapłaństwa.

Z owych czterdziestu lat aż 26 przypadło na pełnienie posługi kapłańskiej i administracji parafii właśnie w Warszowicach.

Ksiądz proboszcz F. Starosta zaskarbił sobie serca parafian dowodami głębokiego powołania, dążeniem do dobrej znajomości ludzi a także wybitnymi zdolnościami gospodarza i administratora parafialnego dobra.

Przybywszy do Warszowic w 1968 roku zastał zbudowany nowy kościół lecz w stanie surowym.

Dzięki jego staraniom, połączeniu energii z ofiarnością i dążeniami wiernych, świątynia otrzymała piękny wystrój wewnętrzny – witraże, schody, posadzkę, organy. Przybytkowi bożemu przybyły także zakrystia i dzwonnica, został pokryty tynkiem a teren wokół niego estetycznie uporządkowany.

Dzięki temu Warszowice otrzymały wspaniały kościół, z którego są dumne.

Ksiądz F. Starosta zyskał uznanie i przez to, że mimo obłożenia parafii w czasach PRL ogromnymi podatkami, potrafił zlikwidować wszystkie obciążenia, w czym – widząc i podziwiając jego starania – ofiarnie wspierało go wielu wiernych.

Wszyscy parafianie z Warszowic gorąco dziękują swemu proboszczowi i życzą mu pogodnej jesieni życia. Zapewniają też, że zachowają o nim wdzięczną pamięć i będą się za niego modlić.

Ksiądz F. Starosta zamieszkał w klasztorze braci Franciszkanów w Górkach, który to zakon był mu zawsze bardzo bliski.

Gminny Ośrodek Przedszkoli w Pawłowicach

**zatrudni mężczyznę
na stanowisko
palacza c-o i konserwatora
w nowym Przedszkolu nr 1 w Pawłowicach.**

Wymagane odpowiednie uprawnienia do obsługi c-o gazowego.

Blizszych informacji udziela

Gminny Zakład Przedszkoli

Pawłowice, ul. Zjednoczenia 67

(w budynku Gminnego Ośrodka Kultury)

229 lat parafii ewangelicko-augsburskiej w Golasowicach

**Wtedy poświęcono kamień węgielny pod
dom modlitwy**

10 sierpnia 1765 roku, w dzień świętego Wawrzyńca, odbyła się w Golasowicach uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszły dom modlitwy wyznawców Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Fundatorem był baron Otto Traugott Marklowski, który otrzymał królewską koncesję na tę budowę. Parafię tworzyli ewangelicy z Golasowic, Pielgrzymowic, Jarząbkowic, Bzia, Ruptawy i Cisówki. Rok później, również w dzień świętego patrona, poświęcono gotowy dom modlitwy a w połowie listopada 1766 przybył do Golasowic ks. Paweł Pinzger, pierwszy proboszcz.

Od tych pamiętnych dla parafii wydarzeń, minęło właśnie 229 lat

O ważnej tej dacie dobrze pamiętają wierni wyznania ewangelicko-augsburskiego w całej okolicy, których parafia skupia około 1.100 osób.

15 sierpnia bieżącego roku – na tę rzecz pamiętkę – odbyło się specjalne nabożeństwo. Dodajmy, że kościół golasowicki znajduje się pod wezwaniem św. Wawrzyńca.

Odprawił je ks. Kazimierz SUCHANEK z Cierlicka na Zaolziu, z którym golasowicką parafię wiąże żywe kontakty. W nabożeństwie uczestniczył kurator parafii ewangelicko-augsburskiej z Cierlicka z małżonką. Obecnie parafia obejmuje Golasowice, Pielgrzymowice, Jarząbkowice i część Pniówka.

W ramach wspomnianych kontaktów ksiądz Jan FERUGA z Golasowic weźmie udział w obchodach w Cierlicku, wyznaczonych na niedzielę 4 września.

Na kolejny tydzień (dokładnie 11 września) zapowiedziany jest występ w Golasowicach chóru parafii ewangelicko-augsburskiej z Trzyńca. Natomiast obchody w dniu 15 sierpnia uświetnił chór własny parafii golasowickiej.

ODESZLI OD NAS...

W minionych tygodniach zmarli
następujący mieszkańcy gminy:

Herman FRYSZ, 72 lata, z Krzyżowic,
Jan BORGIEL, 91 lat, z Krzyżowic,
Bronisław SIKORA, 65 lat, z Pawłowic,
Jan PISAREK, 74 lata, z Pawłowic,
Anastazja BREJZA, 88 lat, z Pawłowic,
Franciszek PINDEL, 83 lata, z Jarząbkowic,
Jan BOKOTA, 53 lata, z Pawłowic,
Maria MADECKA, 79 lat, z Pielgrzymowic,
Emil WACŁAWIK, 79 lat, z Golasowic,
Rozalia WALA, 85 lat, z Jarząbkowic.

Cześć ich pamięci.



Na półkoloniach wesoło było

MAMY MISS! (osiedlową)

Dzień był smutny więc wstąpiłem do moich przyjaciół z półkolonii (w pawłowickim Domu Kultury). Na zewnątrz szarawa a tu zabawa, że ha! Wybierano M i s s – a jakże! Z miejsca wciągnięto mnie w wir akcji. Zaraz też – niby mimochodem – kilka kandydatek poinformowało mnie:

„Proszę pana, ja mam numer 9!”



A to są „lupki” pozostawione przez uczestników półkolonii „na wieczną rzecz pamiątkę”. Stoją przy nich po lewej – Gosia Bedra a po prawej Joasia Spalek – obie siedmiolatki.

„A ja, proszę pana, numer 5!” – czyli już trwała walka o sympatie i głosy. Jedna z miejsca mnie zawłaszczyla, co wyraziło się w schwytaniu mnie za rękę i takżeśmy chodzili po korytarzach oraz salach. Długo mnie nie puszczała.

No a potem się zaczęło. Przy muzyce z kasety, przy różnokolorowych światłach, wprawionych w obrotowy ruch przez p.Tomka.

UROCZE KANDYDATKI

Dziewczyny wystąpiły w całej krasie od pierwszej do dziewiątej. Od najstarszej, bodaj dwunastoletniej Joasi (ileż to tych Joas i Małgoś w całej gminie –?!), aż do – znowu! – Joasi siedmiolatki (tej od trzymania za łapkę!), blondyneczki z loczkami, zresztą najmłodszej w tym półkolonijnym zespole.

Rzecz prowadził bardzo poważnie – Andrzej Kocaj, też półkolonista, konferansjer z upodobania i wyboru, bardzo poważnie traktujący swój urząd.

Kandydatki oceniało kompetentne jury, oczywiście hm! – męskie. Dziewczyny starały się jak mogły. Najpierw były występy w strojach sportowych. Wszystkich kandydatek razem a potem każdej kolejnej. W rytm muzyki, z fikaniami nóżkami, machaniem rączkami, kołysaniem bioderkami, minkami – i tak dalej. Aż się zastanawiałem skąd ja to znam –?!

Jury punktowało. Byli to Tomek Romaniak, Rufin Liśnikowski (siedmiolatek) i Krzysz Zabawa. W przerwie, gdy dziewczyny się przebierały, przysiadłem do najmłodszego z członków owego sądu, właśnie Rufina. Jak to dziennikarz – próbowałem zasięgnąć języka.

– Która ci się najbardziej podoba?

– Eee – tam, zadna! – padała męska odpowiedź, – A czemu pan tak szybko pisze? Ale pan fajnie napisał o nas a najbardziej o tym psie!

To była recenzja mojego reportażu z poprzedniego etapu półkolonii. Nie powiem – miarodajna, fachowa i peszcząca.

SPRAWDZIANY

W przerwach występowali naśladowcy znanych amerykańskich idoli estradowych, czyli zespół „Guns and Ro-

ses” („Rewolwery i róże”), chłopcy już nieco starsi, tacy między 12 i 13 rokiem. Nie powiem – udanie, artystycznie. Okazuje się, że wśród młodego pokolenia furorę robi wzór telewizyjnej „Mini listy przebojów”, polegającej na naśladowaniu gestami różnych wybitnych artystów. Pawłowiccy też udanie naśladowali, zwłaszcza ten, który pod koniec występów rzucał się na podłogę i drżącymi rękami obejmował coś strasznie nieuchwytnego. Tu brylowali Tomek i Leszek Romaniakowie, Krzysz Zabawa oraz Tomek Koczyba – i brylowali z dużym zacięciem estradowym. A nuż za parę lat w Pawłowicach-Osiedlu pojawi się rywal takiego – powiedzmy – Michaela Jacksona?!

Niestety, nie ma słodko! W następnym etapie kandydatki na MISS musiały zdawać sprawdzian z inteligencji. Odpowiadały więc na egzekutorskie pytania Andrzeja Kocaja:

– Który chłopak z półkolonii najbardziej ci się podoba?

Padło, że Krzysiu Bodziony. Miejscowy playboy albo też dziewczyny uparły się dla draki? Konkretniej zabrzmiały odpowiedzi na pytanie: Jaką zupełnie lubisz najbardziej? Otóż – proszę państwa – wśród młodych dam z Osiedla najczęściej mamy wielbicielkę barszczu!

TRIUMFATORKI

Potem kandydatki na MISS-ki wystąpiły w strojach wyjściowych. Wszystkie razem i każda z osobna. Widownia złożona z samych mężczyzn (od 7 do 13 lat) znowu nie szczędziła oklasków i ja też. I znowu były występy „Guns and Roses” i znowu udane. Muzyka panowała wszechwładnie. A że z lamp padały na scenę i widownię różnokolorowe odbłaski, było ogólnie mówiąc – fajowo!

Wreszcie, wreszcie wyłoniono zwyciężczynię. Miss została Monika Krzok, tytuł wicemiss otrzymała Kasia Krzok a MISS PUBLICZNOŚCI uznano Joasię Spalek, najmłodszą ze wszystkich, tę kędzierzawą blondyneczkę, co mnie tak za rączkę.

Potem były tańce lecz dziewczyny tańczyły sobie a panowie sobie. W każdym razie zabawa na sto dwa i chyba długo pozostanie w pamięci uczestniczek oraz uczestni-



Oto trzy „misski”: Monika Krzok (MISS) – siedzi, Kasia Krzok (VICE-MISS) (po lewej) i Miss Publiczności – Joasia Spalek – po prawej.

ków. Zwłaszcza zaś wybrane, które dumnie paradowały z bukiecikami kwiatów na fryzurkach zamiast koron.

I ja tam byłem i klaskałem, chociaż nie wybierałem i nie tańczyłem.

Po napisaniu: Mamy, Mamy z Osiedla – skąd Wasze córy biorą tyle talentów do tańca, gracji ale i – hm – kokieterii?! Ja się zastanawiam.

SŁAWKO

Foto: Zygmunt Jasiński

KTO PRZYSZEDŁ

W Pielgrzymowicach opowiedziano mi jak to sztuczna (taka na pokaz) dbałość o poprawność języka, może prowadzić do odwrotnych skutków.

Otóż ktoś z dorosłych wytknął synkowi, który wołał:

– Mama, mama, przyszedł wujek Alojz z ciotką Asią!

Dziecko usłyszało:

– Nie mówi się „przyszedł wujek z ciotką”, tylko „przyszli wujostwo”!

Poprawka była prawidłowa ale sprzeczna z obyczajem językowym w miejscowości. A skutek nie kazał na siebie długo czekać. Gdy mianowicie z wizytą pojawili się dziadkowie, dziecko zawołało:

– „Mamo, mamo przyszło do nas dziadostwo!”

Czyli – nie przesadzajmy.

„SŁYSZYSZ MNIE?!” „BO JA NIE!”

Cholery można dostać albo też popaść w pusty śmiech, gdy słyszy się próby rozmów telefonicznych z Pawłowic – już nie z Warszawą

(ba!), już nie z Katowicami (rozmów-

ce słyhać jak zza grobu!) lecz z najbliższym sołectwem.

Oznacza to, że coraz powszechniejsze jest pragnienie aby jak najprędzej ziściły się starania Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy a zwłaszcza wytrwale dźwigających ich ciężar pp. Marka Stołbunowa i inż. Józefa Kaczmarczyka. Właśnie oni oraz wsparcie obecnych władz gminy sprawiły, że wbrew wróżbom, iż ten stary zółw, co to niby pojawił się w okolicach Osiedla, nie będzie tam stał, stał i stał pięć lat, by znów ruszyć do przodu z kablem telefonicznym.

Póki co próbujemy korzystać też z C-B-Radio, raz udanie (chwalili je w Jarząbkowicach), raz znowu wprost zabawnie, czego przykładem podsłuchana rozmowa w Pawłowicach:

– „FOJT! FOJT! Słyszysz mnie? Bo ja ciebie wcale!”

Na co pada odpowiedź:

„Jerona, jo cie wciąż słysza! Ino ty mnie jakoś nie!”

Na co znowu rozlega się wołanie:

– „FOJT! FOJT! Słyszysz mnie?!” – i tak do wyczerpania wytrzymałości nerwowej.

W ten sposób można sobie pogadać z „Józkiem – 02”, z „Promykiem”, z „Hansem”, ze „Strażakiem” a nawet chyba z tym gliniarzem z filmowego serialu „07! Zgłoś się!”.

Pogadać raczej w jedną stronę. Chyba, że rzeczywiście zgłosi się „07” – ten z filmu. Tu są bodaj największe widoki...

GDZIE TEN „SIERŻANT”?

Wzruszył mnie i trochę ubawił list p. Marii Buchty, właścicielki sklepu „POD DĘBEM” w Pielgrzymowicach. Wzruszył, bo dowodził jak dokładnie czyta się „Gminne Racje”. Cóż – staram się być dokładny, lecz informuję tak, jak jestem informowany i jak znam gminę. Pamiętam też, że jeśli w Warszawie coś pochrzanią na temat gminy, to nikt nawet tego nie zauważy, natomiast w tutejszej gazecie nie będzie darowana ani jedna zbędna lub błędna literka. Ubawił... ale o tym nieco dalej.

Otóż napisałem o wniosku sołtysa p. J. Kałuży do Zarządu Gminy ażeby oznakować skrzyżowanie na ulicy Zebrzydowskiej (w okolicach pijalni piwa oraz pawilonu

handlowego... – i tutaj komputer, który składa „Gminne Racje”, zżarł mi zamknięcie nawiasu i wyszło jakby ów sklep zwano „sierżantem”. A „sierżantem” nazywa się właśnie trójkąt na takim znaku.

O sklepie „po imieniu” jednak nie wspominałem, bo od paru tygodni wybieram się tam z wizytą, zachęcony pochwalnymi opiniami klientów, którzy wyrażali najlepsze zdanie o skrzętności jego właścicielki. Proszę to zapamiętać – bo przyjadę.

Pisze więc dalej p. Buchta, że „pawilon handlowy, mieszczący się w Pielgrzymowicach, przy skrzyżowaniu ulic Zebrzydowskiej i Golasowskiej nosi nazwę „Pod Dębem”. Proszę o sprostowanie w związku z doświadczonymi przykrościami ze strony klientów, którzy wchodząc do sklepu ironicznie szukają „sierżanta”.

Otóż po prawdziwe sprostowanie się nie należy, bo NIE WYMIENIŁEM NAZWY SKLEPU. Jednakże dla Miłych Pań „Gminne Racje” gotowe są na wszystko, a coś dopiero dla pań przedsiębiorczych.

Być może ten i ów miejscowy dowcipniś kokietuje Pa-

nią Właścicielkę twierdzeniem, że pod ladą chowa jakiegoś „sierżanta”. Różne bywają style tak zwanej gadki. Jeśli się znam na reklamie (a znam się!), to tego rodzaju anegdotki tylko dobrze robią firmie. Przy okazji opowiem inną. Gdy mnie p. radny Jan Zachraj informował o tym sklepie, zapytał czy zapamiętam nazwę, a ja mu na to, że na pewno, bo miasto w którym się urodziłem zaczynało się od gospody „POD DĘBEM” a kończyło na gospodzie „POD KSIĘCIEM PONIATOWSKIM”. Takie tam mieli ambicje.

A zatem wyjaśniam. A sierżant w wojsku ranga dość wysoka, zwłaszcza wśród zawodowych podoficerów. Dla rekrutów sierżant-szef jest ważniejszy niż generał, nawet z trzema gwiazdkami. A choćby mówili „kapral”, to też ranga nie do pogardzenia.

Pani Marii („Pod Dębem”) przesyłam ukłony.

JAK ŻONA Z MĘŻEM

Wzięły swoich „ślubnych” (jakby ich nie miały całą dobę, jak dzień i noc okrągłe!) i wywiozły na piknik. Gdzieś w Rybnickie nad wodę. O nieślubnych mowy nie było – jakżeby!

Pogoda dopisała, jak wszystkim tegorocznym wczasowiczom.

Otóż panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Jarząbkowicach wpadły na pomysł, że powinny spotkać się wreszcie ze swoimi małżonkami „jak żona z mężem” i na neutralnym gruncie, z dala od domowych i gospodarskich trosk.

Uczestniczki i uczestnicy twierdzą, że wyraj (hm!hm!) udał się nadspodziewanie. Musimy wierzyć na słowo, bo innych świadków nie było. W każdym razie powrócili w dobrym nastroju. Mężowie z żonami, żony z mężami (w tym samym składzie, co jest największym sukcesem!).

A może to pomysł na czasie, przynajmniej dla niektórych małżeństw?! **PLOTKARZ-ANEGDOTKARZ**

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice.

Redaktor Bronisław Kowalski.

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60

Urząd Gminy

Skład:  REPRINT, Chorzów, tel. 41-31-96

Druk:  Kaga-Druk, Katowice, tel. 155-34-18

PLOTKI – ANEGDOTKI